Rok II. Warszawa, dnia 20 kwietnia 1925 r. Nr. 14/22.

GŁOS OFICERA REZERWY

TYGODNIK ILUSTROWANY SPOŁECZNY BEZPARTYJNY

Kupą Panowie, bo kupa — to wielki człowiek.

Idąc za wezwaniem naszego dowódcy płk. Wł. Bzowskiego: „Kupą Panowie, bo kupa to wielki człowiek“, stawił się Związek Ofic. Rezerwy 8 p. uł. ks. J. Poniatowskiego na dzień święta pułkowego bardzo licznie. Dn. 18 marca, jako w przeddzień święta, obchodzonego rokrocznie w dzień imienin naszego bohatera dziejowego, — oczekiwały nas na dworcu krakowskim dobrze nam znane wózki rakowickie. Na ten dzień był zwołany Zjazd rezerwistów z okazji naszego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia i odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś. p. rtm. Lucjana Bochenka, poległego w czasie tragicznych zajść w dn. 6 listopada w Krakowie.

O godz. 10 rano ks. gen. Niezgoda odprawił nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, za poległych żołnierzy i oficerów 8 pułku. Potem nastąpiło przemówienie, w którym podniósł wielkie zasługi pułku na polach walk oraz stałą i wytrwałą pracę nad urzeczywistnieniem ideałów wielkiego wodza, którego imię nosi. Zakończeniem uroczystości kościelnej było odsłonięcie w tymże kościele tablicy pamiątkowej rtm. Bochenka, ufundowanej staraniem pułku i oficerów rezerwy. Nasza brać rezerwowa, dzięki mundurom, zamieniła się w czynny Korpus Oficerski. Na wszystkich twarzach widniała radość i wzruszenie. Czuć było, że ten zastęp rezerwistów, tworzy jedną całość, jedną rodzinę!

O godz. 6 ppoł. w Kasynie Oficerskiem odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zw. Of. Rez. 8 p. ułanów, poprzedzone posiedzeniem t. zw. Rady 6 ,to jest „Kapituły“ naszej odznaki pułkowej.

Zagaił posiedzenie prezes rtm. Kornel Krzeczunowicz, zaprosiwszy na sekretarza por. R. Traczewskiego. Po sprawozdaniu rachunkowem za rok ubiegły, Zarząd dostał absolutorjum i w tym samym składzie został obrany przez aklamację. Ze sprawozdania wynika, że Zw. Of. Rez. z posiadanych wkładek członkowskich i datków dobrowolnych przyszedł z pomocą rodzinom poległych ułanów i żonie rtm. ś. p. Łukasiewicza, zmarłego wskutek ran poniesionych dn. 6 listopada, dla której pułk uzyskał hurtownię tytoniową w Bochni. Została ustalona wkładka członkowska na rok bieżący w wysokości zł. 24 rocznie z prawem podwyższenia jej przez Zarząd pięciokrotnie, gdyby zaszła tego potrzeba.

Posiedzenie zakończyło się wspólną koleżeńską kolacją, na którą przybyły i panie pułkowe. Właściwe święto zaczynało się nazajutrz.

Od samego rana w mieście panował wielki ruch. Wszędzie można było spotkać „żółtych ułanów“ wózki i automobile zbierały rezerwistów-wojaków po całem mieście. Dzień był cudowny! Błonia rakowieckie zalane słońcem! w środku ołtarz polowy, dalej pułk w rozwiniętym szyku! Połyskują w słońcu lance, furkocą proporce! Zjeżdżają się goście, samochody, ekwipaże! Wreszcie trąbka, muzyka gra „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Komenda: pułk prezentuje broń! Wysiada gen. broni St. Szeptycki i gen. dyw. T. Rozwadowski. Raport... msza się zaczyna. Po mszy dekorowanie odznaką pułkową poruczników: dr. K. Czarkowskiego, Golejewskiego i Artura Tarnowskiego, oraz 10 podoficerów. Wreszcie przemówienie okolicznościowe dowódcy pułku do żołnierzy i defilada .Konie dobre, jeźdzcy doskonali, ekwipunek świetny! Zwraca na siebie uwagę szkoła podoficerska z Kobierzyna. Biegam, fotografuję! Nie mogę ustać na miejscu, tak mi radość serce rozpiera! Chciałbym by wszyscy widzieli, że i ja ten sam piękny żółty mundur noszę, że ja również jestem cząstką tej społeczności wojskowej. Po przeglądzie śniadanie w koszarach! Wesołość, werwa, muzyka przegrywa wszystkie marsze pułków kawalerji, potem artylerji i piechoty! Kierują tem nieocenieni zawsze w zabawie koledzy rtm. i por. Jan i Stanisław Siemińscy-Lewiccy. Na śniadaniu prócz oficerów pułkowych i rezerwistów, cała generalicja, wojewoda i mnóstwo gości z Krakowa!

Gościnność pułkowa granic nie ma. Aż tu nowa niespodzianka. Mjr. Komorowski zaprasza do ujeżdżalni krytej na konkurs podoficerski i oficerski, oraz na turniej. Szczególnie ostatni pasjonuje ludzi. Najwyższe szarże wojskowe dają wyraz swemu zadowoleniu i nawołują do powtórzenia starć. Zakaftanieni i zamaskowani „rycerze“ w tym wypadku najlepsi podoficerowie, z żółtymi i białymi pióropuszami na hełmach-maskach walczą zaciekle. Biali zwyciężają! To Kobierzyn! Trzech wychodzi z piuropuszami nie ziętymi! Konkurs bardzo ciekawy: 8 przeszkód po 1 mtr. 10 na bardzo małej przestrzeni. Bierze dwie pierwsze nagrody por. Wolski, olimpijczyk!

Wszystko się kończy! Opuszczamy Rakowice pod najmilszem wrażeniem. Jeszcze wieczorem rezerwiści dają pożegnalny obiad i wracamy wszyscy do swych zajęć, do szarzyzny życia codziennego.

Jeżeli pozwoliłem sobie opisać te chwile spędzone tak miło w pułku, to głównie w tym celu, a-

żeby wyrazić przekonanie, że o ile we wszystkich pułkach pomiędzy korpusem oficerów czynnych, a Zw. Of. rezerwy tegoż pułku (o ile takie już wszędzie się zawiązały) panuje taka serdeczna współpraca i solidarność, jak to ma miejsce w „naszej rodzinie wojskowej“, to może społeczeństwo polskie być spokojne, że wojna nas nie zaskoczy nie przygotowanych! Chciałbym by myśl tworzenia tych Związków oficerów rezerwy przy każdym pułku jaknajśpieszniej była uskuteczniana w myśl tej dewizy, którą zatytułowałem powyższy opis: „Kupą Panowie, bo kupa to wielki człowiek“.

J. Dwernicki, pdch. 8 p .uł.

Święto 73-go pułku piechoty.

Katowice, 18 marca.

Katowicki pułk 73-ci obchodził w dniu 18-go marca b. r. wielkie święto, mianowicie przyjęcia w swoje szeregi pierwszy raz żołnierzy górnośląskich. Uroczystość to była wzniosła i nader ważna w historji rozwoju naszej armji. Nic dziwnego zatem, że święcono ją ze specjalną pieczołowitością, aby dać dowód, iż Górny Śląsk pracuje obecnie tylko dla Polski i pragnie jej dobra.

Na placu koszarowym zebrali się wszyscy rekruci w liczbie 500 jakoteż kompanja honorowa ze sztandarem. Nowozaciężnych było pięć kompanij umundurowanych i wyglądających tak, jakby to byli starzy żołnierze. Do uroczystości jawił się cały Korpus Oficerski pułku z pułk. Laudańskim i mjr. Szafranowskim na czele. Po odebraniu raportu przez pułk. Laudańskiego rozpoczęła się uroczystość, mająca charakter niezwykle podniosły i ujmujący za serce.

Przedewszystkiem przemówił p. mjr. Szafranowski, który kolejno przedstawił historję pułku, aby młodzi wiedzieli, jak świetna spoczywa na nich tradycja. Pułk obecnie mianowany 73-ci, stojący w Katowicach w koszarach Bonapartego, powstał z żołnierzy byłej armji pruskiej, którzy zrozumieli ważność oswobodzenia Polski i jej odrodzenia. Po rozejmie są oni 155 pułkiem rezerwowym, wcielonym do 7-mej brygady rezerwowej. W lutym 1920 pułk zajął przyznane Traktatem Wersalskim miasta Wielkopolski, a to Zbąszyń, Leszno, Rawicz i Kępno, kwaterując w nich kolejno, gdzie zapisał się jak najlepiej w pamięci mieszkańców.

W roku 1920, gdy bolszewicy zagrażali naszym granicom, pułk ruszył do walki, krew swą przelewając w składzie 10-tej dywizji, przyczem dzień 23-go lipca uważany jest za Święto Pułkowe, gdyż w tym dniu odbyła się w 1920 roku sławna bitwa pod Indurą, podczas której nasi żołnierze stracili wielu kolegów i wiele przelali krwi ofiarnej, by sztandarowi swojemu przynieść tylko honor.

W sierpniu 1920 r. zostaje 7-ma Brygada skoncentrowana w Komorowie, poczem przechodzi do Wielkopolski, garnizonując kolejno w Solcu, Bydgoszczy, Szamotułach i Kempnie. Równocześnie brygada została przemianowana na 73-ci pułk piechoty, stanowiąc już samodzielną jednostkę bojową. Wówczas już było przewidziane, że pułk odmaszeruje na Górny Śląsk, co się też w czerwcu 1923 r. stało. Zaznaczyć należy że w dniu 4-go stycznia 1922 r. miasto Kępno ofiarowało pułkowi sztandar w uznaniu jego zasług wobec oswobodzenia miasta, do dnia dzisiejszego zaś pułk ma na wymienio-



ZJAZD HALLERCZYKÓW. Uczestnicy Zjazdu po nabożeństwie w katedrze łódzkiej. „Żołnierz Polski“

nym sztandarze emblematy Kępna, szczycąc się zawsze niemi. Dotychczas 73-ci pułk pozostaje na Górnym Śląsku, ciesząc się ogólną sympatją i uznaniem, dzięki przedewszystkiem swym dowódcom, a to płk. Laudańskiemu i mjr. Szafranowskiemu. Pierwszy z nich objął dowództwo pułku 23-go kwietnia 1923 r., drugi zaś przybył w maju 1924 r.

Mjr. Szafranowski prócz historji pułku przemówił do żołnierzy w nader serdecznych słowach, wzywając ich do pracy wspólnej nad dobrem Ojczyzny i zapewniając, że w gronie swych nowych kolegów będą się czuli, jakby we własnej rodzinie. Ponieważ nowozaciężni składają się przeważnie z samych Górnoślązaków, powinni oni tembardziej dbać o dobro pułku, którego zadaniem jest obrona ich rodzinnej ziemicy. Przemówienie wywarło na żołnierzach nader wielkie wrażenie i czuło się wyraźnie, że pojmują oni swe wielkie zadanie.

Po przemówieniu odbyła się defilada przed dowódcą pułku i oficerami. Przedewszystkiem u rekrutów uderzała niezwykła postawa żołnierska i ten wielki rozmach wojskowy, a poprostu nie chciało się wierzyć, że ludzie ci, którzy mieli na sobie pierwszy dzień mundur, mogą w ten sposób maszerować i wykazać taką recenzję. Wszyscy oficerowie byli nader zachwyceni i wierzą, iż w krótkim czasie z nowozaciężnych będą pierwszorzędni żołnierze. Nawiasem należy zaznaczyć, że dzień 17-go marca, w którym rekruci mieli się zgłosić w pułku, był dla nich specjalnem świętem, pełnem entuzjazmu i radości. Z takiej np. dzielnicy Katowic jak Dąb, prowadzono nowozaciężnych z orkiestrą i oddawano specjalne honory tym, którzy idą służyć Ojczyźnie. Jest to tylko dowód, jak wielkie jest u nas zrozumienie swego zadania.

Po uroczystości na dziedzińcu koszarowym odbyło się w Kasynie Oficerskiem skromne przyjęcie dla oficerów i reprezentantów prasy, którą zastąpili w tem święcie por. Szczęsny z „Głosu Oficera Rezerwy“, przybyły specjalnie na ten dzień, następnie red. Surówka z „Polonji“ i przedstawiciele naszego pisma.

Aby prasa mogła się zorjentować w stosunkach pułkowych, mjr. Szafrański oprowadził potem dziennikarzy po koszarach, pokazując kuchnię, pokoje mieszkalne i inne ubikacje, przedstawiające się naprawdę bardzo pięknie. Sale są widne i przewietrzane, hygiena zachowana na każdym miejscu, żołnierze zaś nie mogą na nic narzekać.

Życie ich układa się tak, że po służbie wyjdą jako prawdziwi żołnierze, czego im z serca życzymy!

„Gazeta Ludowa“.

Gen. Żeligowski o czynie ś. p. kpt. Pogonowskiego w przełomowym momencie bitwy o Warszawę.

Łódź uczciła w dniu 22 marca r. b. pomnikem pamięć bohaterskiego łodzianina kpt. Pogonowskiego, który ze swoim bataljonem w krytycznym momencie bitwy o Warszawę, dn. 15-go sierpnia 1920 r. zagrodził drogę kolumnom bolszewickim, wychodzącym przez lasy radzymińskie na tyły naszych pozycji. Kpt. Pogonowski zginął, ale utrzymał stanowisko swe do nadejścia oddziałów 10 dywizji gen. Żeligowskiego, stacjonowanej w Jabłonnie.



Wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru chorągwi łódzkiej Związku Hallerczyków. „Żołnierz Polski“.

O bohaterskim czynie kpt. Pogonowskiego pisze jego bezpośredni dowódca, gen. broni Żeligowski, w liście do komitetu budowy pomnika, co następuje:

„Dnia 15-go sierpnia 1920 r. o godz. 1ej w nocy, prowadząc swe dzielne kompanje do zwycięskiego ataku na pozycje nieprzyjacielskie pod Radzyminem, padł dowódca I bataljonu 28 pułku piechoty ś. p. kpt. Stefan Pogonowski.

Wielu dzielnych żołnierzy oddało życie za Ojczyznę w czasie wojny, zwłaszcza w przełomowym dla niej roku 1920. Śmierć ś. p. kpt. Pogonowskiego, sama przez się, nie wyróżniałaby go z pośród wielu innych. Warunki jednak i okoliczności, w jakich ta śmierć nastąpiła, wznoszą ją do wyżyn symbolu ofiary za Ojczyznę.

Ś. p. kpt. Pogonowski padł, prowadząc do ataku swój bataljon, w chwili, kiedy nieprzyjaciel przełamawszy pozycje nasze pod Radzyminem, otworzył sobie wejście do stolicy.

Rozkaz wówczas wydany, nakazywał wszystkim oddziałom 10 dywizji przeciwnatarcie o świcie. Ś. p. kpt. Pogonowski dowodząc bataljonem, odosobnionym w miejscu najbardziej zbliżonym do tyłów nieprzyjaciela, wiedziony nadzwyczajnym instynktem, uderzył w nocy około godziny 1, dnia 15 sierpnia na Wólkę Radzymińską. Sam zginął wprawdzie, ale bataljon jego zdołał się tam utrzymać.

Dzięki temu nieprzyjaciel, który doszedł już do Kątów Węgierskich, uczuł się zagrożony na swoich tyłach. Nakazany w godzinach rannych atak dalszych oddziałów 10 dywizji na wieś Dębkowizna — Mokre dokonał reszty.

Już rankiem dnia 15 sierpnia wiedziała Warszawa, że bezpośrednio grożące jej niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Oddziały bolszewickie, dla których droga do stolicy była otwarta, cofnęły się w nieładzie.

W samorzutnej inicjatywie ś. p. kpt. Pogonowskiego leży wielkość jego czynu. Był to niejako moment zwrotny w historji tej wojny. Psychologja klęski, cofania się, ciągłych odwrotów, została nareszcie przełamana. Odwróciła się karta historji. Nieprzyjaciel rozpoczął odwrót, a w dalszych walkach ponosząc klęskę za klęską, wyrzucony został z granic Rzeczypospolitej.

Sądzę, że ten zwrot psychologji dwóch armji nastąpił dnia 15 sierpnia o godzinie 1 w nocy, w momencie śmierci ś. p. kpt. Pogonowskiego.

Pozostawiając historji rozstrzygnięcie czy pogląd ten jest słuszny, musimy stwierdzić, że w tym właśnie przełomie psychologicznym jest wielka treść czynu i śmierć ś. p. kpt. Pogonowskiego".

Żeligowski

Prasa wojskowa.

W kilku numerach „Polski Zbrojnej", mjr. Dunin-Wąsowicz przedstawił obecny rozwój prasy wojskowej i organów jej pokrewnych. Podajemy więc spis wszystkich czasopism wychodzących w Polsce, sądząc iż niektóremi z nich mogą zainteresować się nasi koledzy, oficerowie rezerwowi.

---

1) Prasa ściśle wojskowa:

Bellona — miesięcznik wojskowy, wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy w Warszawie (Zamek).

Przegląd Wojskowy — kwartalnik, poświęcony wojskowej myśli obcej, wydawany przez Tow. Wiedzy Wojskowej i Wojsk. Instytut Naukowo-Wydawniczy (Zamek).

Saper i Inżynier Wojskowy — miesięcznik, poświęcony służbie saperów i fortyfikacji, wydawany przez Dep. V. M. S. Wojsk. (ul. Nowowiejska).

Przegląd Artyleryjski — organ fachowy artylerji i służby uzbrojenia, wydawany przez Dep. III. M. S. Wojsk. (ul. Nowowiejska).



Witany przez ludność Łodzi gen J. Haller podąża do płyty Nieznanego Żołnierza.

„Żołnierz Polski".

Przegląd Kawaleryjski—organ poświęcony zagadnieniom związanym z rozwojem kawalerji naszej, wydawany przez D-two 2 Dyw. Kawalerji (ul .Huzarska)

Lekarz Wojskowy — organ korpusu oficerów sanitarnych (Szpital Ujazdowski, ul. Piękna).

Polska Zbrojna — pismo codzienne, organ wszystkim znany. Redakcja, Orla 6, redaktor ppłk. Remigjusz Kwiatkowski.

Żołnierz Polski — pismo ilustrowane, poświęcone żołnierzowi polskiemu, wychodzi pod redakcją ppłk. Artura Oppmana (Warszawa, Pałac pod Blachą—Zamek).

Żołnierz Wielkopolski — poświęcony życiu żołnierza poznańskiego, red. por. Ciepielowski (Poznań, D-two Obozu Warownego).

---

2) Prasa Związków b. wojskowych:

Głos Oficera Rezerwy — nasz organ. (Senatorska 22).

Głos Rezerwisty — poświęcony zagadnieniom przysposobienia rezerw, wydawca p. B. Maślankiewicz (Warszawa — Skrzynka pocztowa 473).

Strażnica Bałtyku — wydawany przez b. szeregowych, bogato ilustrowany. Wychodzi w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 25.

Hallerczyk — organ Zw. Hallerczyków, chorągwi bydgoskiej. Wychodzi w Bydgoszczy (Jagiellońska 10).

Wolność — organ Gen. Zw. Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich oraz Zw. Oficerów Rezerwy w Poznaniu, redaktor por. rez. Myrius-Rybka (Poznań, pl. Nowomiejski 5a).

Głos Powstańców i Wojaków — wydawany przez powstańców bydgoskich, wychodzi w Bydgoszczy.

Panteon Polski — poświęcony pamięci i czci poległych naszych bohaterów, wydawany we Lwowie (ul. Zielona 7).

Strzelec — organ T-wa Zw. Strzeleckiego, redaktor p. T. Czaki, Al. Jerozolimskie 27.

Weteran — organ oficjalny weteranów armji polskiej, wydawany w St. Zjednoczonych Amer. Półn. („The Veteran" Cleveland Ohio 7146 Broadway).

Inwalida — organ oficjalny Zw. Inwalidów; ma za zadanie bronienie ich interesów (Praga, Łukasińskiego).

---

3) Prasa specjalna sportowa:

Lot Polski — poświęcony sprawom żeglugi powietrznej (redakcja Min. Kolei, Nowy-Świat 14).

Młody Lotnik — organ Polsk. Lotniczego Zw. Młodzieży (Senatorska 14, lokal L. O. P. P.).

Lotnik — organ Związku Lotnictwa Polskiego, wychodzi w Poznaniu (Poznań, ul. św. Marcina 70).

Morze — pismo Ligi morskiej w Warszawie (Min. Handlu i Przemysłu, Elektoralna 2).

Stadjon — pismo poświęcone sportowi i przysposobieniu rezerw, bogato ilustrowane, nie ustępujące zupełnie podobnym wydawnictwom za granicą. Wychodzi pod kierunkiem Dr. ppłk. Osmolskiego (Gal. Luksenburga).

Reduta — dwutygodnik ilustrowany, poświęcony wychowaniu fizycznemu i sprawom przysposobienia wojskowego. Wychodzi w Wilnie (Komenda Obozu Warownego).

Jak widzimy więc, prasa wojskowa i pokrewną rozwija się pomyślnie, wywołując zrozumiałe zainteresowanie wśród licznych czytelników.

J. E. K.



Gen. J. Haller przyjmuje defiladę.

„Żołnierz Polski".

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Ćwiczenia oficerów rezerwy w Kamionce Strumiłowej.

Dnia 6 b. m. odbyły się w garnizonie tutejszym jednodniowe ćwiczenia aplikacyjne dla oficerów rezerwy, zarządzone przez dowódcę garnizonu, majora Peszyńskiego Witolda, na podstawie rozkazu dowódcy O. K. Nr. VI.

Na ćwiczenia te, mimo przeszkód natury choćby komunikacyjnej, stawiło się dwudziestu oficerów rezerwy, mieszkających w powiecie kamioneckim.

Ze strony władz wojskowych przybyli na ten dzień: dowódca piechoty dywizyjnej 5 dywizji piechoty pułkownik Rosnowski i dowódca 26 p. p. pułkownik Waniczek z adjutantem kapitanem Abramowiczem.

Zebranych w sali kasyna oficerskiego II baonu 26 p. p. oficerów rezerwy powitał pułkownik Rosnowski, podkreślając cel ćwiczenia, oraz konieczność ciągłej łączności między oficerami rezerwy a armją czynną.

Następnie dowódca 26 p. p., pułkownik Waniczek, przeprowadził interesujące zadanie z zakresu walki baonu i kompanji, a mianowicie manewr lewoskrzydłowej kompanji baonu zatrzymanego w natarciu na obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórza ogniem flankowym gniazda ciężkich karabinów maszynowych.

Zadanie to rozwiązywali pisemnie oficerowie rezerwy, poczem nastąpiło omówienie zadania.

Półgodzinna przerwa wypełniona została żywą dyskusją, przyczem wspólne nieraz wspomnienia wojenne, nasunięte obrazem walki, wywołały uczucie wzajemnej serdecznej sympatji.

W wykonaniu zakreślonego programu kapitan Abramowicz wygłosił wykład o roli i obowiązkach oficera rezerwy, podkreślając konieczność dalszej nieustannej pracy w pogłębianiu wiedzy wojskowej.

Dzień wyczerpany został wykładem dowódcy piechoty dywizyjnej pułkownika Rosnowskiego. Prelegent w barwny sposób przy pomocy doskonałych szkiców przedstawił słuchaczom zasady sztuki wojennej, które od czasu Ksenfonta i Epaminodasa aż po dziś dzień są niezmienne i rządzą wciąż jako odwieczne prawa wojny na polu walki, podkreślając, że głównym czynnikiem zwycięstwa jest siła moralna narodu, dzielność serc i światłość umysłu, — stąd konieczność kształcenia umysłu i woli.

Po tak zakończonym dniu oficerowie rezerwy rozjechali się do swoich codziennych obowiązków, wynosząc z tych kilku godzin spędzonych w gro-



LOSOWANIE POBOJOWISKA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. „Kurjer Warszawski".
Uroczyste posiedzenie w sali Rady Wojennej przy gabinecie Ministra Spraw Wojskowych.

nie kolegów, prawdziwy pokarm dla umysłu i ducha i zacieśniając węzeł, łączący armję czynną z członkami jej, pracującymi dziś w zawodach społecznych.

Kapitan A.

Zebranie oficerów rezerwy w 26 dywizji piechoty.

Wychodząc z założenia, że szkolenie armji powinno obejmować wszystkich, którzy na wypadek wojny tę armję tworzyć będą, a więc w pierwszej linji jej rezerwy, zarządził dowódca 26 dyw. piech., gen. Bejnar, za inicjatywą d-cy O. K. IV gen. Junga zebrania oficerów rezerwy systemem garnizonowym.

I tak: odbyło się zebranie oficerów rezerwy w Tomaszowie Maz. i w Skierniewicach. Wyniki zebrań dają się ująć następująco:

a) Wszędzie oficerowie rezerwy bez wyjątku nietylko okazali pełne zrozumienie potrzeby nawiązania łączności z armją czynną, ale wyrażali wdzięczność wojskowości, że inicjatywę tę wzięła na siebie.

b) Wszyscy oficerowie rezerwy objawili chęć bywania na odczytach T. W. W. w charakterze słuchaczy, względnie prelegentów.

c) Wszyscy przyobiecali swą pracę z oficerami instrukcyjnymi na polu p. w. i podjęli się jej, jako organizatorzy lub jako wykonawcy.

d) Uznali również jako bardzo ważną dziedzinę, potrzebę szkolenia się wojskowego, by doskonalić się pod każdym względem, zapoznać się z urządzeniami technicznemi, jak i przyswajać sobie nowe i co raz bardziej celowe doktryny wojskowe.

e) Prosili, aby ich wzywać na gry aplikacyjne poszczególnych broni, co świadczy o ich głębokiem i prawdziwem zainteresowaniu się pracą wojskową.

Piękną była myśl ppor. rez. Makarowskiego. aby się zorganizować w oficerskie koła rezerwy, co oczywiście z entuzjazmem wszyscy przyjęli. Na wyróżnienie zasługuje korpus ofic. 37 p. p., który przyjął wspólnym obiadem swych kolegów rezerwy, nie bacząc na koszta z tem złączone, ale pragnąc dać wyraz spójni, jaką w ten sposób można wytworzyć.

Wkońcu podkreślić muszę serdeczne przemówienie gen. Bejnara, treściwy i głęboko ujęty referat ppłk. S. G. Jagielskiego o ideach i celach współpracy armji ze społeczeństwem, a oficerów czynnych z oficerami rez. w szczególności, przemówienie płk. Maxymowicza o praktycznym sposobie przeprowadzenia prac nad wyszkoleniem oficerów rez., krótki odczyt kpt. Cwięki o koniecznej potrzebie pracy i całego narodu na polu p. w. oraz kilka przemówień oficerów rez.

J. G.

Fundusz pośmiertny Związku Oficerów Rezerwy.

Koło Poznańskie Związku Oficerów rezerwy utworzyło u siebie „fundusz pośmiertny“, mający na celu udzielanie zasiłku jednorazowego rodzinie zmarłego członka. Ponieważ fundusz podobny nie jest znany innym okręgom naszym, uważam za wskazane podać niektóre punkty wspomnianego statutu, uważając iż podobna instytucja mogłaby być z pożytkiem zaprowadzona w naszych kołach i oddziałach, oddałaby niechybnie znaczne usługi ogółowi naszego korpusu rezerwowego.

A więc, celem funduszu jest udzielenie jednorazowej zapomogi rodzinie zmarłego członka oraz zakupienie wieńca od koła czy też okręgu, kierownikiem tego funduszu jest każdorazowy skarbnik danego zarządu, członkami dożywotniemi wspomnianego funduszu są wszyscy członkowie Związku.

Co się tyczy składek członkowskich, to składają się one: z jednorazowego wpisowego oraz każdorazowych składek członkowskich.

Wpisowe wynosi: do ukończenia 35 roku życia 1 składkę bieżącą, do ukończenia 45 roku życia 2 składki bieżące, do ukończenia 55 roku życia 3 składki bieżące, do ukończenia 65 roku życia 4 składki bieżące.

Składka każdorazowa (bieżąca) jest uchwalana przez walne zgromadzenie (w Kole Poznańskim wynosi obecnie 2 złote). Zaznaczyć należy, iż Związek oficerów rezerwy Okręgu Poznańskiego jednoczy w sobie prócz oficerów rezerwy także i oficerów emerytów, dlatego też przewidywany jest tam różny wiek członków.

Składki bieżące płaci członek każdorazowo za-



Chwila wylosowania pobojowiska.

„Kurjer Warszawski“.

raz po wypadku śmierci jednego z członków (najpóźniej do dni 14-tu).

W razie braku chęci płacenia składek, powiadamia się członka zainteresowanego, jeszcze pismem z terminem dwu tygodniowym, a następnie Zarząd ma prawo skreślić odmawiającego zapłaty z listy swych członków, wykreślenie może nastąpić także w razie wystąpienia dobrowolnego z Koła lub też z racji wykluczenia danego członka ze Związku. Członek występujący z poszczególnego oddziału Związku, a przechodzący do innego Okręgu lub Koła pozostaje nadal członkiem funduszu pośmiertnego, o ile spełnia nadal wszystkie warunki statutu.

Co się tyczy samej formalności wypłacania rodzinie zasiłku, to przedstawia się ona w sposób następujący: w razie śmierci członka prezes danego Koła powiadamia kierownika funduszu o powyższym, ten ze swej strony zakupuje wieniec i jest obowiązany wypłacić sumę wskazaną rodzinie; wysokość zasiłku ustala się, mnożąc listę członków funduszu przez składkę bieżącą.

Nieprzyjęte zasiłki pogrzebowe oraz wpisowe tworzą fundusz samopomocy, z którego pokrywa się wydatki nadzwyczajne.

Stan kasy funduszu sprawdza z końcem roku Komisja rewizyjna (3 członków wybieranych na okres roczny przez walne zgromadzenie). Komisja ta składa sprawozdanie także walnemu zgromadzeniu.

Rozwiązanie funduszu pośmiertnego może nastąpić tylko na mocy uchwały walnego zgromadzenia, które rozstrzyga o przeznaczeniu pozostałych funduszów w kasie.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż statut „funduszu pośmiertnego" ulega zawieszeniu na czas wojny.

Uważam, iż zastanowić by się wypadało głębiej nad tak pożyteczną instytucją wzajemnej pomocy, wprowadzoną w życie przez naszych kolegów z Okręgu poznańskiego.

Kismanowski, por. rez.

Wydział zebrań towarzyskich.

Kolega Stefan Krzaczyński na posiedzeniu zarządu w dniu 8 b. m. zrzekł się swej współpracy w Wydziale, a to ze względu na niechęć przewodniczącego wydziału do urządzania dla członków związku zebrań (czarnych kaw, koncertów, wieczorów dyskusyjnych lub t. p.)!

Zebrania w DOK.

Przypominamy Kolegom, iż w dn. 7 i 22 maja r. b. odbędą się bardzo dla nas pouczające zgromadzenia w „Białej sali" pałacu Mostowskich, na których obecność każdego z nas jest obowiązkowa.



W TRZECIĄ ROCZNICĘ KORONACJI OJCA ŚW. PIUSA XI.
Uroczysta akademja w dniu 15 lutego r. b. przy współudziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów, generałów, posłów i t. d.
„Żołnierz Polski".

Z życia pokrewnych organizacji.

Emeryci wojskowi.

„Ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.“ (w art. 72) oraz ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (p. art. 48) ustanawiają maksymalną granicę wieku, po której przekroczeniu oficerowie winni z urzędu być przeniesieni w stan spoczynku.

W ścisłem zastosowaniu tych przepisów ustawowych, w r. 1924 przeniesieni byli w stan spoczynku 29 wyższych oficerów, między innymi jenerał dywizji Władysław Jędrzejewski, jenerałowie brygady: Erazm Grochowski i Aleksander Truszkowski — obaj z nadaniem stopnia jenerała dywizji.

Nadanie wyższych stopni przy przeniesieniu w stan spoczynku opiera się na przepisie art. 75 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., na którego podstawie oficerowie do generała brygady włącznie, przeniesieni w stan spoczynku z powodu osiągnięcia ustawowej granicy wieku, otrzymują stopień wyższy, jeżeli w stopniu poprzednim przesłużyli conajmniej 2 lata.

W roku 1925 przejdą w stan spoczynku na podstawie tych samych przepisów ustawowych: generałowie dywizji: Karol Szubert i Kazimierz Raszewski, generałowie brygady: Franciszek Paulik, Bronisław Jakes i Edward Szubert oraz inni oficerowie w randze od pułkownika do majora włącznie.

Towarzystwo obrony przeciwgazowej.

W dniu 16 b. m .odbyło się pod przewodnictwem prof. Józefa Zawadzkiego posiedzenie Tow. obrony przeciwgazowej, na którem ukonstytuował się tymczasowy zarząd warszawskiego oddziału wojewódzkiego Tow. obrony przeciwgazowej. W skład zarządu weszli pp.: wojewoda Władysław Sołtan — prezes, Franciszek Godlewski — wiceprezes, inż. Adam Bandrowski — sekretarz, ppłk. Kazimierz Moniuszko — zastępca sekretarza, dr. Edward Kuczyński — skarbnik, dr. Aleksander Gruszczyński — zastępca skarbnika oraz pp. kpt. Józef Chrząszczewski i inż. Wiktor Sommer jako członkowie zarządu. Siedziba zarządu mieści się na razie w lokalu głównego zarządu Tow. obrony przeciwgazowej, ul. Ludna 11.

Pomnik Bolesława Chrobrego w Poznaniu.

Magistrat Poznania , jak wiadomo, uchwalił budowę pomnika Bolesława Chrobrego. Uchwała ta brzmi następująco:

„Wdzięczni i przejęci czcią i uwielbieniem dla wielkiego króla władcy Bolesława Chrobrego, niezwyciężonego obrońcy ziemi naszej, niestrudzonego pomnożyciela państwa polskiego, nieśmiertelnego budowniczego jedności narodu, wielkiego organizatora życia państwowego, twórcy potęgi państwa i świetności narodu, męża mocy nieugiętej, siły twórczej i niepożytej, wzoru energji, siewcy światła kultury i społecznego dobra, wodza myśli narodowej, którego dzieło ze starodawnych dni licznym świeciło pokoleniom, jako drogowskaz rycerskich trudów, rodziło bohaterstwo i poświęcenie w bojach, wielkość i całość ojczyzny, przez stulecia, wolę krzesało do sławy, żądność zasługi w latach niewoli jako krynica narodowego ducha, dusze krzepiło polskie dla ojczystej sprawy, hołd pragnąc oddać majestatowi ogromnej zasługi dla odradzających się sił pracy państwowej, ustanowić symbol energji twórczej Rzeczypospolitej na chwałę żyjącym i potomnym na podnietę do wielkich czynów, a Opatrzności Bożej na dziękczynienie za zwróconą wolność, my, magistrat i rada stołecznego miasta Poznania, upoważnieni wielką narodu ku Bolesławowi miłością, postanawiamy, z darów najszerszych warstw społeczeństwa stawić okazały pomnik publiczny Bolesławowi Chrobremu w mieście naszem, stolicy kolebki narodu polskiego, w której władca nieśmiertelny żył i żywota dokonał, w której ziemi prochy Jego powierzone lat 900 temu. Magistrat wnosi o przyjęcie tej uchwały z tem, że



BUDOWA TUNELU KOLEJOWEGO W WARSZAWIE.
Poseł angielski p. Max Muller z małżonką w towarzystwie wice-ministra kolei Eberhardta i członków dyrekcji kolejowej zwiedził budowę tunelu. „Kurjer Warszawski“.



ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.
Posiedzenie delegacji mieszanej w sprawie traktatu handlowego. Po prawej stronie przewodniczący komisji polskiej p. Karłowski na pierwszym planie. „Kurjer Warsz.“

komitetem wykonawczym budowy pomnika będzie magistrat i rada miejska oraz powołani przez magistrat: znawcy, architekci, malarze i rzeźbiarze. Magistrat z p. przewodniczacym rady miejskiej utworzy protektorat i komitet honorowy".

Ze świata.

Organizacja narodowa siły zbrojnej Stanów Zjednoczonych.

Na mocy ustawy z 1920 r. („Akt Obrony Narodowej") wojsko Stanów Zjednoczonych składa się z: wojska regularnego, gwardji narodowej i rezerw zorganizowanych.

Wojsko regularne ma za zadanie ochronę posiadłości zamorskich oraz dostarczenie instruktorów dwóm pozostałym składnikom siły zbrojnej.

Ilość tego wojska (zaciąg ochotniczy) ustala kongres, — obecnie jest ona bardzo małą i nie przekracza 125.000 ludzi.

Gwardja narodowa składa się z obywateli, którzy rozumieją potrzebę wyszkolenia wojskowego i w czasie wolnym od zajęć codziennych (życia cywilnego) ćwiczą się.

Gwardja narodowa podlega władzom naczelnym poszczególnych stanów, ma specjalne odznaki. (dla każdego pułku inne i mundury galowe zbliżone krojem do tak znanych w Polsce mundurów żołnierzy Napoleona).

Rezerwy zorganizowane obejmują: korpus wyszkolenia oficerów rezerwy i obozy wyszkolenia wojskowego obywateli.

Przysposobienie rezerw poszło w Stanach tak daleko, że przy każdym prawie wyższym zakładzie naukowym istnieje kurs wyszkolenia, którego absolwenci otrzymują stopień podporucznika rezerwy. Są oni powoływani okresowo na ćwiczenia, kursy informacyjne, zebrania miesięczne, bezwzględnie wszyscy oficerowie rezerwy muszą być zarejestrowani u „generała dyżurnego"*) okręgu korpusu (legitymacja jest ważna na jeden rok).

Stosunek liczebny jest następujący:

Wojsko regularne plus gwardja narodowa równa się rezerwom zorganizowanym, tak, że podczas mobilizacji ilość jednostek dwóch pierwszych składników jest równa ilości jednostek — ostatniego.

Wojsko Stanów Zjednoczonych o bardzo odległych tradycjach bojowych (wojna hiszpańska) przedstawia się pod względem materjału ludzkiego o tyle dodatnio, że poświęca się w niem wiele czasu na sporty wszelkiego rodzaju, co wytwarza bardzo dobry typ fizyczny żołnierza zaprawionego do walki wręcz i przyswojonego do solidarności i samodzielności.

Baczne zwrócenie uwagi na szeregowych i ich udział w sporcie, interesowanie się wynikami ich pracy w tym kierunku (w 1924 r. generał zajmujący jedno z wyższych stanowisk, dziękował w bardzo serdecznym liście podoficerowi który wygrał pierwszą nagrodę na raidzie wytrwałości), specjalnie silny rozwój strzelectwa — wszystko to sprzyja rozwinięciu pojedyńczego żołnierza.

S. K. K.

*) Generał dyżurny jest trzecią najważniejszą (po szefie sztabu i kwatermistrzu) osobą w sztabie. Ma on pieczę nad karnością, sądami, porządkiem i t. p. w podległych sobie jednostkach. Nazwę zaczerpnąłem z organizacji W. P. Królestwa Kongresowego po angielsku brzmi ona „Adjutant-General".

Trzecie roczne zebranie Związku Oficerów Rezerwy w Stanach Zjednoczonych A. P.

W d. 24 — 26 października trwało zebranie Związku Oficerów Rezerwy (w Columbus, Ohio).

Na zebraniu tem, zastępca Szefa Sztabu Generalnego gen.-brygadjer D. E. Nolan poruszył sprawę wydania ustawy, gwarantującej zebranie odpowiednich sił w czasie możliwie najkrótszym po wypowiedzeniu wojny.

Na poparcie swego projektu przytoczył on fakt, że w 1917 r. Stany Zjednoczone dopiero w 47 dni po wypowiedzeniu wojny Niemcom wydały odpowiednie ustawy.

Zastępca szefa III biura Sztabu Generalnego generał-brygadjer Hugh A. Dram przytoczył dane liczbowe, dotyczące przysposobienia rezerw w Stanach Zjednoczonych, między innemi powiedział



Z POBYTU MINISTRA SKRZYŃSKIEGO W PARYŻU.

Przedstawiciele prasy polskiej w Paryżu na przyjęciu u ministra Skrzyńskiego w hotelu Ritza.

„Kurjer Warszawski".

on, że obecnie jest w Stanach Zjednoczonych 83,186 oficerów rezerwy i 3,576 szeregowych.

W roku 1925 będzie można przeszkolić 14650 oficerów na kursach piętnastodniowych i 615 — na dłużej trwających kursach.

Zebranie powzięło rezolucję, aby kongres wyłożył sumy umożliwiające coroczne piętnastodniowe wyszkolenie jednej trzeciej ogólnej ilości oficerów rezerwy, — 2000 w ciągu dłuższego przeciągu czasu i przydzielenie 750 oficerów do obozów przysposobienia rezerw (obozy wyszkolenia wojskowego obywateli).

Zebranie zajmowało się również sprawą zwiększenia rezerw zorganizowanych zgodnie z „Aktem Obrony Narodowej“, — przygotowania obsady oficerskiej i podoficerskiej dla 6 armij polowych oraz oddziałów specjalnych: — personel ten oceniono na 183.000 ludzi.

Prócz tego domagano się utworzenia przedstawicielstwa rezerw zorganizowanych w ministerstwie wojny.

Stan liczebny Gwardji Narodowej na dzień 30 października 1924 r. wynosił: piechoty 131770, specjalistów 15858, innych 39217 (łącznie z kawalerją, artylerją brzegową, oddziałami korpusowemi i sztabami stanów) razem 186845.

Cyfra ogólna 186.845 jest bądź co bądź imponująca, jeżeli zważymy, że gwardziści narodowi dobrowolnie oddają czas wolnych zajęć codziennych na ćwiczenia wojskowe; prócz tego Gwardja Narodowa, jako będąca siłą zbrojną pozostającą do rozporządzenia stanu bywa nieraz używaną do pełnienia trudnych, niezawsze bezpiecznych obowiązków jak tłumienie rozruchów, strajków, walka z klęskami żywiołowemi.

S. K. K.

Największe cmentarzysko okrętów.

Przed kilku dniami odbyło się z wielką paradą opuszczenie na wodę pierwszego powojennego krążownika niemieckiego „Emden“.

Uroczystość tę święcono w porcie wojennym Wilhelmshaven, niegdyś przed wojną, największym porcie wojennym nietylko w Niemczech, ale i w całej Europie.

Nie należy wszakże sądzić, że budowa „Emdena“ oznacza powrót do dawnej świetności tego portu. Dziś Wilhelmshaven uzyskał rozgłos w innym zupełnie kierunku. Z największego bowiem portu wojennego stał się największem cmentarzyskiem okrętów. Olbrzymie jego warsztaty okrętowe nie budują już coraz większych kolosów morskich, lecz przeciwnie burzą je tak sprawnie, jak przedtem budowały.

Początek temu przemysłowi dało nakazane przez traktat wersalski zburzenie części pozostałej jeszcze w rękach niemieckich floty wojennej Niemiec. Z niechęcią zabrano się do tego dzieła, ale opór był niemożliwy. Pod młotem więc i płomieniem acetylenowo-tlenowym zniknęły okręty wojenne: „Witelsbach“, „Wettin“, „Barbarossa“ i „Deutschland“. Potem przyszła kolej na parowce handlowe: „Graf Waldersee“ i „Ziethen“, wreszcie na dumny jacht cesarski „Hohenzollern“, uzyskane zaś z nich materjały powędrowały do hut i odlewni nadreńskich i angielskich. Nabyto przytem takiej wprawy w rozbieraniu starych okrętów, tudzież interes okazał się zyskowny, że warsztaty okrętowe w Wilhelmshaven, nie otrzymując zamówień na nowe, zaczęły przyjmować zamówienia na burzenie starych okrętów. W ten sposób w ciągu ostatnich lat pięciu w warsztatach tego portu zburzono i sprzedano na szmelc nie mniej, niż 230 okrętów wojennych i handlowych różnego gatunku i różnej narodowości.

Tu rozpadły się na łom pancerniki angielskie: „Lord Nelson“, „Cezar“, „Hibernia“ i „Venerable“, angielskie parowce handlowe: „Castle“, „Carisbrook“, „Corcorado“ i „Royal George“, oraz pomniejsze. I niejeden stary francuski parowiec handlowy, nabyty przez przedsiębiorców rozbiórki, przybył do portu Wilhelmshaven, aby tam życia dokonać. Ostatnio zaś rozebrano w Wilhelmshaven największy na świecie okręt transportowy, parowiec amerykański „Minnesota“, który podczas wojny przewoził odrazu po 6,000 żołnierzy.



WRÓŻKA FAL RADJOWYCH.

Panna Ivonne Celles skonstruowała sama aparat radjo odbiorczy z pudełka od cygar. Obwołano ją też w Paryżu „Wróżką fal radjo“.

„Kurjer Warszawski“.

Różne.

Przemyślny dezerter.

W tych dniach stanął w biurze policji komisarjatu Batignolles w Paryżu młody człowiek z prośbą, aby wymazano go z listy zaginionych, na której umieszczony jest od lat dziesięciu.

Petent opowiedział przytem niezwykłe dzieje swego życia. Oto przed laty dziesięciu Paweł Grappe — tak się nazywa ów młody człowiek — uciekł z pułku, będąc jak mówi, źle traktowany przez swych przełożonych. Nie przeszedł jednak na stronę nieprzyjaciela, lecz udał się do Paryża, gdzie mieszkała młodziutka jego żona i u niej postanowił przybrać postać niewieścią.

W tym celu przez dwa lata nie opuszczał mieszkania i przez ten czas starał się wyuczyć nowej roli. Pomógł mu pod tym względem wzrost mały, wygląd bardzo młodzieńczy. Przez czas dobrowolnego więzienia Grappe zapuścił długie włosy, nauczył się zaczesywać je po kobiecemu, nosić suknie kobiece i przy pomocy żony stał się też biegłą szwaczką, wreszcie przybrał nawet głos kobiecy.

Gdy na koniec, po dwóch latach takiej nauki, opuścił mieszkanie dla poszukania sobie pracy, nikt nie poznał w nim mężczyzny. O pracę podczas wojny nie było trudno, znalazł więc zaraz zajęcie, jako szwaczka pod nazwiskiem Suzanne Landgard, w pewnej szwalni i uczęszczał do niej regularnie. Wkrótce polubiły bardzo dziewczęta, pracujące w szwalni, nową koleżankę za jej dobry humor, a ze względu na jej ruchy szorstkie przezwały ją „Garconne“. Nowa jednak koleżanka prowadziła się bardzo przyzwoicie. Pani Grappe, uchodząca za wdowę zaginionego żołnierza, uważana była za przyjaciółkę i gospodynię wesołej szwaczki.

W ten sposób minęło dziesięć lat i dopiero teraz, gdy parlament francuski uchwalił amnestję dla dezerterów, Grappe zjawił się w komisarjacie, aby uznano go za żyjącego.

Osioł na pieczęci pocztowej.

Historję tej oryginalnej pieczęci podaje „Kurjer Lwowski“ w jednym z ostatnich numerów. Pieczęci tej używano w roku 1901 w amerykańskiem mieście portowem Townsend.

Z portu Townsend w roku 1901 podczas toczącej się wówczas wojny bursko-angielskiej, wysłano wielkie ilości osłów dla walczących w południowej Afryce wojsk angielskich. Nikt nie przeczuwał, że osłom tym przeznaczonem było odegranie ważnej roli w owej wojnie, — roli, która ich panów Anglików wystawiła na ogólne pośmiewisko, Burom zaś przyniosła spełnienie się ich gorących pragnień. W bitwie pod Colenso udało się Burom skierować ogień na tylne kolumny wojsk angielskich, strzegących licznej grupy osłów dźwigających żywność i amunicję. Wywarło to ten skutek, że osły początkowo na ten ogień nieczułe, poczęły się płoszyć i następnie przełamawszy opór wstrzymujących je żołnierzy, w pełnym galopie przeszły z wszystkiemi bagażami na stronę Burów. I tak Burowie, którzy wszystkie rzeczy potrzebne do walki posiadali w bardzo skąpej ilości, tem niespodziewanem wsparciem bardzo się ucieszyli. Anglicy zaś poniesioną klęskę tego dnia przypisywali wyłącznie zajściu z osłami.

Miasto Townsend, sympatyzujące z Burami, czcąc to historyczne wydarzenie, w którem ono także pewną rolę odegrało, postanowiło używać odpowiedniej pieczęci do kasowania znaczków. Pieczęć ta z trzema osłami była używaną przez pewien czas w porcie Townsend.

Pamiątkowy dokument u bandyty.

Urząd śledczy w Toruniu zawiadomił policję warszawską, że jest w posiadaniu oryginalnego dokumentu nominacyjnego na nazwisko porucznika Felicjana hr. Fredry z r. 1809, podpisanego przez ówczesnego Ministra Wojny ks. Józefa Poniatowskiego i pragnąłby dokument ten zwrócić prawemu właścicielowi.

Z doniesienia toruńskiego urzędu śledczego okazuje się, że dokument powyższy policja znalazła podczas rewizji w mieszkaniu sprawcy napadu rabunkowego, zdegradowanego porucznika rezerwy Augusta Ziółkowskiego, którego poszukuje policja śledcza.

Uzbrojenie policji na kresach.

Wskutek długotrwałych zabiegów czynników wołyńskich, oraz przy intensywnem poparciu, okazanem przez wiceministra Smólskiego, policja wołyńska otrzymała już nowoczesną broń, w ilości kilku tysięcy karabinów systemu Mannlichera, razem z odpowiednim ekwipunkiem amunicji i dwa samochody pościgowe. Prócz tego, w najbliższym czasie Wołyń otrzyma jeszcze jeden samochód pościgowy, kilka motocykli, oraz dwa policyjne aeroplany.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 200 zł., pół — 100 zł., ćwierć — 50 zł., ósemka — 25 zł., szesnastka — 15 zł. Dwuwierszowe adresy lekarzy i firm — 10 zł., każdy następny wiersz — 5 zł. Pierwsza strona okładki — 300 zł. (za stronę należy uważać miejsce pod tytułem). Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy STEFAN KRZACZYŃSKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej“. Warszawa, Nowolipie 2.